

# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 36 (952) 2 września 2012 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## **X X I I N I E D Z I E Ł A Z W Y K Ł A**

### **Bez poprawek**

Niezwykle ciekawe jest zastrzeżenie prawne postawione przez Mojżesza po ogłoszeniu Narodowi Wybranemu Boskiego prawa: „Nic nie dodacie do tego, co ja wam nakazuję, i nic z tego nie odejmiecie”. Mojżesz bowiem wiedział, że jednym z najczęściej stosowanych wybiegów zmierzających do uchylecia prawa jest jego zniekształcenie — albo przez lekceważenie któregoś z przepisów, albo przez dodawanie nowych. W tym drugim wypadku przepisy dodane usuwają w cień już obowiązujące, a pośrednio dowodzą, że prawo otrzymane nie jest doskonałe, skoro należy je uzupełniać nowymi przepisami.

Jezus przybył i postanowił usunąć wysoką górę przepisów ludzkich, którymi uczeni w Piśmie i faryzeusze tak przysłonili prawo Boskie, że nawet nakazy dekalogu można było uchylić.

Prawo Boskie jest doskonałe. Nie należy się zastanawiać, jak je interpretować, względnie jak je ominąć, lecz jak je wykonać. Człowiek może być szczęśliwy jedynie ściśle wypełniając prawo Boskie. Słowo Boga skierowane do nas ma zawsze na uwadze nasze dobro. Nie należy z Bogiem dyskutować, należy zamienić Jego słowa w czyn. Dostrzega to Apostoł Jakub, gdy upomina: „Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie tylko słuchaczami oszukującymi samych siebie”.

Dyskusje na temat Boskiego prawa trzeba rozpoczynać od jasnego ustalenia, w jakiej mierze sami dyskutujący to prawo, zwłaszcza prawo dekalogu, zachowują. Jeśli tego nie czynią, to dyskusja jest sensowna jedynie wówczas, gdy stawia-

ją pytanie: co mamy uczynić, by od dziś to prawo zachować? Wszelkie inne dyskusje zmierzające najczęściej do usprawiedliwienia naruszenia prawa, są stratą czasu.

Rzecz jasna, sam Bóg liczy się z naszą słabością i przewiduje naruszenie prawa. Oczekuje jednak od człowieka nawrócenia, tzn. uznania własnej głupoty i przyznania racji prawu. Każde zaś odrzucenie przykazania uczynione z wyrachowania, wsparte nawet tysiącem argumentów usprawiedliwiających, jest tylko dowodem niedojrzałości człowieka.

Życie w oparciu o prawo Boga jest proste, mimo iż w pewnych sytuacjach wymaga od człowieka wielkiego trudu. Prawo bowiem jest jak drabina ustawiona z ziemi do nieba. Dla każdego, kto chce wzrastać, piąć się w górę, stanowi nieodzowną pomoc. Kto zaś chce się wygodnie urządzić w życiu i nie zamierza doskonalić swego ducha, może to uczynić rezygnując ze wspinania się po szczeblach Bożego prawa. Jest to jednak równoznaczne z rezygnacją z duchowego wzrostu.

W Kościele istnieje wielu ludzi z tendencjami do uchylecia Bożego prawa. Jedni chcieliby niektóre przykazania dekalogu odrzucić, inni chcieliby je zastąpić ludzkimi przepisami, rzekomo doskonalszymi i bardziej uszczęśliwiającymi człowieka. Tymczasem zastrzeżenie prawne podane przez Mojżesza jest nadal w całości aktualne. Do prawa Bożego nie należy nic dodawać ani nie należy z niego nic ujmować. Mogłoby to uczynić jedynie sam Prawodawca. W tym duchu należałoby odczytać Kazanie Jezusa na Górze, gdzie wyraźnie podniósł stopień wymagań. Jako Syn Boga miał do tego pełne prawo. *Ks. Edward Staniek*

### **LITURGIA SŁOWA**

**I czytanie:** Pwt 4,1-2.6-8

**Psalm:** Ps 15,1-5

**II czytanie:** Jk 1,17-18.21b-22.27

**Ewangelia:** Mk 7,1-8.14-15.21-23

## Droga do Boga

### „STAROTESTAMENTALNI MISTRZOWIE MĄDROŚCI” – CZĘŚĆ 5 (DOKONCZENIE)

Po każdym takim wydarzeniu, kiedy następowało opamiętanie, czyniono publiczną pokutę, na którą składał się cały szereg obrzędów, które na przykład opisuje Autor Księgi Jonasza: „*I uwierzyli mieszkańcy Niniwy Bogu, ogłosili post i oblekli się w wory od największego do najmniejszego. Doszła ta sprawa do króla Niniwy. Wstał więc z tronu, zdjął z siebie płaszcz, oblokł się w wór i siedł na popiele. Z rozkazu króla i jego dostojników zarządzono i ogłoszono w Niniwie co następuje: «Ludzie i zwierzęta, bydło i trzoda niech nic nie jedzą, niech się nie pasą i wody nie piją. Niech obloką się w wory - <ludzie i zwierzęta> - niech żarliwie wołają do Boga! Niech każdy odwróci się od swojego złego postępowania i od nieprawości, którą [popętnia] swoimi rękami. Kto wie, może się odwróci i ulituje Bóg, odstąpi od zapalczywości swego gniewu, a nie zginiemy?»” (Jon 3, 5-9). Wyznawano publicznie grzechy i składano liczne ofiary przebłagalne. Lecz jak to często bywało, tak i tu wkradła się nadużycia, a prawdziwy duch pokutny ustępował rytualizowaniu i pustym formom kultycznym. Już od VIII wieku przed narodzeniem Chrystusa prorocy bardzo mocno krytykowali takie przeżywanie pokuty. W oczach Amosa, Ozeasa, Ezechiela czy Izajasza nie miała ona jakiegokolwiek wartości. Woła Izajasz:*

Słuchajcie słowa Pańskiego, wodzowie sodomscy,  
daj posłuch prawu naszego Boga, ludu Gomory!  
«Co mi po mnóstwie waszych ofiar? - mówi Pan.  
Syt jestem całopalenia kozłów i łożu tłustych cielców.  
Krew wołów i baranów, i kozłów mi obrzydła.  
Gdy przychodzicie, by stanąć przede Mną, kto tego żądał od was,  
żebyście wydeptywali me dziedzińce? Przestańcie składania  
czczych ofiar!  
Obrzydłe Mi jest wznoszenie dymu; święta nowiu, szabaty,  
zwoływanie świętych zebrań...  
Nie mogę ścierpieć świąt i uroczystości.  
Nienawidzę całą duszą waszych świąt nowiu i obchodów;  
stały Mi się ciężarem; sprzykrzyło Mi się je znosić!  
Gdy wyciągniecie ręce, odwrócę od was me oczy.  
Choćbyście nawet mnożyli modlitwy, Ja nie wysłucham.  
Ręce wasze pełne są krwi. Obmyjcie się, czyści bądźcie!  
Usuńcie zło uczynków waszych sprzed moich oczu!  
Przestańcie czynić zło! Zaprawiajcie się w dobrem!  
Troszczcie się o sprawiedliwość, wspomagajcie uciśnionego,  
oddajcie słusność sierocie, w obronie wdowy stawajcie!  
Chodźcie i spór ze Mną wiedźcie! - mówi Pan.  
Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją;  
choćby czerwone jak purpura, staną się jak wełna.  
Jeżeli będziecie ulegli i posłuszni, dóbr ziemskich będziecie  
zażywać.  
Ale jeśli się zatniecie w oporze, miecz was wytępi».  
Albowiem usta Pańskie [to] wyrzekły (Iz 1, 10-20).

Prorok kładzie nacisk na nawrócenie wewnętrzne, indywidualne. Puste rytuały nie są w stanie przybliżyć człowieka do Boga, a czasami mogą wręcz stać się powodem jeszcze większego oddalenia, gdyż człowiek utwierdzając się w złu, nie będzie potrafił dostrzec niewłaściwości swego postępowania, a jednocześnie będzie myślał, iż wszystko jest w porządku i cieszy się łaską Bożą. To błędna i niewłaściwa droga. Prawdziwa pokuta wymaga szczerości, pokory, sprawiedliwości i uczciwości.

W cytowanym powyżej fragmencie jest obietnica związana z prawdziwie przeżywaną pokutą – poprawą losów człowieka a zarazem i narodu. Najmocniej o potrzebie indywidualnego nawrócenia, które doprowadzi do odnowy serca całego ludu, mówi prorok Ezechiel: „*I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała. Ducha mojego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według moich nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali. Wtedy będziecie mieszkać w kraju, który dałem waszym przodkom, i będziecie moim ludem, a Ja będę waszym Bogiem. Uwolnię was od wszelkiej nieczystości waszej i przywołam [urodzaj] zboża, i pomnożę je, i żadnej klęski głodu już na was nie ześlę. Chcę pomnożyć owoce drzew i plony pól po to, byście nie musieli już znosić hańby klęski głodu wśród ludów. Wtedy wspominać będziecie wasz sposób życia i wasze złe czyny. Będziecie czuli obrzydzenie do siebie samych z powodu waszych grzechów i waszych obrzydliwości. Nie z waszego powodu Ja to uczynię - wyrocznia Pana Boga. Zapamiętajcie to sobie dobrze! Wstyďte się i zarumieńcie z powodu waszego sposobu życia, domu Izraela!” (Ez 36, 26-32).*

Ostatecznym celem tych wszystkich działań ma być taki stan duszy człowieka, który pozwoli mu na przebywanie w obecności Boga bez żadnej obawy. Nazywamy to świętością.

«Świętość» w języku hebrajskim oznacza oddzielenie tego, co nie należy do codziennego użytku, gdyż jest związane z Bogiem: mogą to być przedmioty (kielichy i naczynia świątynne), ale także osoby. Ktoś, kto poświęca się Bogu, powinien uwolnić się od tego, co złe i niewłaściwe. Jakub Izrael widzi Boga w Betel i miejsce, w którym się to stało, jest święte. Sprzęty, ofiary i zwierzęta oddane Bogu nie mogły już wrócić do codziennego użytku, gdyż byłoby to świętokradztwo.

Najwyższy stopień świętości cechuje samego Boga, a wszystko co z Nim się styka staje się święte, a zło zostaje „spalone”. Stąd też – wspomnijmy na marginesie - rodziła się obawa stanięcia przed obliczem Boga, gdyż grzesznik, który miał świadomość swoich grzechów, bał się unicestwienia. Naród Wybrany ma być świętym, gdyż należał do Boga. Dlatego miał wystrzegać się występku i grzechu a przestrzegać przykazań i pouczeń kapłanów, którzy mieli być wzorem. Szukano więc dróg do świętości poprzez wypalanie zła ceremoniami i rytuałami pokutnymi, jednakże najdoskonalszą drogę do jej osiągnięcia wskazał dopiero sam Bóg w momencie wcielenia Jezusa Chrystusa.

Adam Langhammer SchP

## Szlakami Maryjnymi -

### Święte Góry, Święte Miejsca

Święta Rozalia była czczona jako patronka chroniąca od zarazy. Kult sycylijskiej księżniczki, która ratowała zarazy cholera w Palermo, a następnie prowadziła życie pustelnicy, przynieśli do Polski Zebrzydowscy

#### Św. Rozalia z Palermo

Patronka Palermo, której imię pochodzi od nazwy kwiatu, znaczy wieniec z róż, z prowansalskiego rosa (róża) i liliom ( lilia) z łaciny. Atrybutami świętej są: lilia, wieniec z róż, czaszka. Święta Rozalia żyła w XII wieku. Według legendy była dziewczicą z rodu Karola Wielkiego, jednak – o ile Rusalię można utożsamiać z Rozalią – pierwsze wzmianki o świętej pojawiają się dopiero w XII wieku nieco więcej jest ich w XV i XVI wieku, przy czym opowieści te wydają się być owocem fantazji rozpowszechnionych po odkryciu relikwii Rozalii w 1624 roku. W każdym razie w 1666 roku Rozalia została patronką Palermo, a jej kult rozszerzył się na całą Sycylię. Jej oficjalne dzieje to historia bogatej i szlachetnie urodzonej mieszkanki Palermo, Rozalii Sinibaldi, która zmarła 4 września 1160 roku w grocie na górze Pellegrino, gdzie wiodła pustelnicze życie. W 1624 roku kiedy dżuma zdiesiątkowała ludność Palermo, duch Rozalii ukazał się we śnie jednej z chorych, a następnie pewnemu myśliwemu, któremu święta wskazała drogę do swoich relikwii, prosząc go, aby zostały przeniesione w procesji przez miasto. Tak też uczyniono: i tam gdzie przechodziła procesja, chorzy odzyskiwali zdrowie. W ten sposób miasto uwolniło się od zarazy. Od owego czasu w Palermo co roku odbywa się procesja, upamiętniająca tamto wydarzenie. Rozalia została włączona do Martyrologium Romanum przez papieża Urbana VIII w 1630 roku. Święto obchodzi się w dniu 4 września.

Przy końcu naszej drogi do wsi Barwałd Górny znajduje się całkowicie zniszczony i zamknięty **kościółek „Rozalka”**.

Na naszej drodze i na terenie Barwałdu Górnego znajduje się wiele i krzyży przydrożnych. Najczęściej przedstawiają Chrystusa na Krzyżu i Matkę Bożą.

Wchodząc do samej wsi natrafiamy na **nowy kościół parafialny pw. Miłosierdzia Bożego**. O budowie kościoła w Barwałdzie Górnym zaczęto myśleć już w 1988 roku. 10 września 1989 roku po długich staraniach otrzymano zezwolenie na budowę kościoła. Kamień węgielny został wzięty z kaplicy Chrobrowskiej na Wawelu i poświęcony w Wadowicach przez Ojca Świętego Jana Pawła II w dniu 14 sierpnia 1991 roku.

27 października 1993 roku odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego w wybudowanym kościele, 3 czerwca 1995 roku nowy kościół został poświęcony przez ks.kardynała Franciszka Macharskiego.

29 czerwca 1998 roku została erygowana nowa parafia pw. Miłosierdzia Bożego w Barwałdzie Górnym. W latach następnych dokonano wyposażono kościół i dokończono prace wokół kościoła oraz wybudowano plebanię.

Przed kościołem znajduje się kapliczka Matki Boskiej Częstochowskiej z następujący mi inskrypcjami: 16.10.1998 rok - 20-ta rocznica wyboru Ojca Świętego Jana Pawła II, 20.10.1998 rok – nawiedzenie parafii obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i erygowanie nowej parafii oraz 16.10.2008 rok upamiętniająca 30-tą rocznicę wyboru Jana Pawła II, który jako młody Karol Wojtyła przez Barwałd Górny pielgrzymował pieszo do Kalwarii Zebrzydowskiej, a w 1991 roku przejeżdżał przez tę miejscowość.

Przechodząc od kościoła przez łąki obok boiska piłkarskiego dochodzimy do drogi głównej Kalwaria Zebrzydowska – Wadowice ( Kraków – Cieszyn, oznaczonej jako droga krajowa nr 52 Głogoczów – Bielsko – Biała). Za drogą dochodzimy do Barwałdu Średniego.

#### Barwałd Średni

Pierwszy kościół św. Andrzeja Apostoła stał w Barwałdzie Średnim w dolinie między Kamionką a Fikówką. W XVI wieku, po podziale Barwałdu na trzy wsie: Barwałd Górny, Dolny oraz Średni, Barwałd Średni w 1540 roku zostaje wykupiony przez króla Zygmunta i włączony do królewskiej zatorskiej. Starostowie zatorscy wykorzystywali miejscową ludność do wycinki lasu, a drewno spuszczano Skawą do Zatora. Na obrzeżach lasu osadzano ludność wołoską, a na przełomie XVI i XVII wieku jeńców tatarskich, kozacich i rosyjskich. W XVI wieku starosta barwałdzki Hieronim Wierzbowski kazał miejscowej ludności płacić sobie czynsz zamiast odpracowywać pańszczyznę na rzecz zamku w Zatorze. W 1665 roku Bębnowski i Janowski rugowali chłopów z ziemi zakładając własny folwark. W XVIII wieku Barwałd Średni należał do Moszeńskich, następnie do końca XIX wieku był w posiadaniu Brodysów, kiedy to majątek rozparcelowano i sprzedano. W trakcie budowy kolei w 1888 roku trasę wytyczono przez środek posesji, a na jej miejscu dworu postawiono przystanek kolejowy. 24 listopada 1944 roku zderżyły się tu pociąg osobowy Zakopane – Kraków z niemieckim pociągiem towarowym. Zginęło co najmniej 130 osób.

W Barwałdzie Średnim idąc cały czas wzdłuż drogi Kraków – Cieszyn mijamy **kaplicę Najświętszego Serca Niepokalanej Marii Panny oraz Krzyż** przydrożny następującej fundacji: „Wawrzeniec i Maryja Jan i .....(napis niewyraźny) przechodniu westchnij do P. Boga za nas i naszą rodzinę”.

Drogą krajową Kraków – Cieszyn dochodzimy do Barwałdu Dolnego (cdn.).

*Andrzej Georg*

#### Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**

**ul. 9 Listopada 10**

**tel. 33 854 26 72**

**kom. 602 831 296**

**RESTAURACJA  
BAHUS**

[www.bahus.pl](http://www.bahus.pl)

## Kacik poezji

### W r z e s i e ń

Wczoraj rano do lasu jesień przysłała,  
Na pieńku usiadła, spojrziała dookoła,  
Już wrzesień... letnia spiekota odeszła,  
Lesie zielony, czas by cię wymalować,

Rozłożyła swe sztalugi, kuwety i farby,  
Do ręki pędzel wzięła, okulary założyła,  
Za liście się zabrała kładąc nań barwy,  
Żółte, brązowożółte, nawet różu użyła,

Tak solidnie do tej pracy się zabrała,  
Żeby czasami nie pominać żadnego,  
Po drzewkach i krzaczkach skakała,  
Żeby nigdzie nie było listka smutnego.

I poweselał las, pięknie udekorowany  
Tańczyły drzewa, a z nimi Pani Jesień,  
W tanecznym wirze bór rozradowany,  
Żegnał lato, a witał kolorowy wrzesień.

*www.kobieta.pl/wiersze/wrzesien*

### S a v o i r - v i v r e

#### **Co nas odróżnia od prostaków?**

Podczas tegorocznych wakacji uświadomiłem sobie do końca i boleśnie w jaki sposób najbardziej manifestuje się prostactwo.

Podręczniki savoir vivre gdzieś na marginesie w sposób ledwo zauważalny podkreślają, że powinniśmy panować nad emisją swojego głosu – zawsze mówić tak, by słyszały nas tylko osoby, do których się zwracamy.

Prostactwo zaczyna się w tym momencie, gdy naszą wypowiedź słyszą inne osoby, szczególnie, gdy słyszą ją bardzo wyraźnie, w taki sposób, że nie mogą nie słuchać, że zakłóca to ich myśli, utrudnia ich rozmowę.

#### Dwa przykłady:

Poszliśmy z żoną w rocznicę ślubu do dobrej restauracji na kolację. Usiedliśmy w restauracyjnym ogródku w takim miejscu, że dzieliły nas cztery puste stoliki od czteroosobowego mieszanego towarzystwa. Towarzystwo wyglądało nobliwie, elegancko i kulturalnie. Rozmawiali jednak tak głośno, że chcąc nie chcąc musieliśmy słuchać każdego słowa. Czuliśmy się tak jakbyśmy siedzieli przy ich stoliku. Warto tu podkreślić ten fakt, że kelner nie zareagował. W naprawdę dobrej restauracji albo by to towarzystwo delikatnie uciszył albo by przesadził.

Siedzimy sobie przy śniadaniu w ekskluzywnym ośrodku konferencyjno-szkoleniowym. W sali restauracyjnej pusto. Około 5 metrów od nas przy dużym stole siedzi tylko kilkoro pracowników biznesu średniego stopnia. Wśród nich znajduje się młoda, elegancka ubrana kobieta. Słyszymy wszystkie jej wypowiedzi. Poznajemy tajemnice, które ujawnia swoim znajomym.

Co zrobić, by ustrzec się przed takim prostactwem? Najlepiej przetestować swoją emisję głosu i sprawdzić czy nad nim panujemy. Będziemy nad nim panować, gdy zakładamy, że słychać nas np. na jeden metr, na dwa metry itd. i to założenie jest prawidłowe. Możemy postawić kogoś w odpowiedniej odległości od nas i on nam powie czy panujemy nad głosem. Jeżeli nie to trzeba poćwiczyć. (Stanisław Krajski) [savoir-vivre.com.pl](http://savoir-vivre.com.pl)

## **BIBLIOTEKA PARAFIALNA ZAPRASZA**

- w niedzielę od 9.45 do 10.30;

- w poniedziałki i piątki od 18.30 do 19.30;

### Nowości w bibliotece:

#### **Uzdrowiciel. Jan Paweł II - Andreas Englisch**

Jeden cud dokonany po śmierci bł. Jana Pawła II zdecydował o jego beatyfikacji. Ale były także inne, jeszcze za życia Papieża. Andreas Englisch przez dwadzieścia lat towarzyszył Ojcu Świętemu. Zbierał informacje i przyglądał się uzdrowieniom, jakie wydarzyły się za przyczyną Jana Pawła II. Na życzenie Papieża zachowywał wszystko w tajemnicy.

Teraz przedstawia fakty, których jeszcze nie znamy. (*wydawnictwowam.pl*)

#### **Bogowie zesłi z Olimpu - Anna Świderkówna\***

Wiemy [...] wszyscy dobrze, że bogowie greccy zawsze schodzili z Olimpu na ziemię i to zarówno w micie, jak i w kulcie. Rzecz w tym, że [...] coś się jednak zmieniło. To, co było dawniej, przestało ludziom wystarczać. Olimp wprawdzie nie pustoszeje i - mówiąc ściślej - to nie Zeus zstępuje w tym nowym świecie na ziemię, lecz człowiek coraz rzadziej szuka na Olimpie bogów swojej wiary. Potrzebuje teraz bóstwa bliższego sobie, z którym mógłby sam w swoim własnym ziemskim życiu nawiązać stosunek bezpośredni i w pełni osobisty, stosunek wzajemnej miłości. I w tym to właśnie sensie można powiedzieć, że w epoce hellenistycznej Bogowie zesłi z Olimpu już [...] nie w micie i kulcie, lecz w świadomości religijnej ludzi. (*merlin.pl*)

#### **Siedem Kleopatry - Anna Świderkówna\***

Czyżby Kleopatry było aż siedem? Wszyscy słyszeli tylko o jednej, sławnej i osławionej, bohaterce wielu dramatów, powieści, filmów. A tymczasem Kleopatry było znacznie więcej. Pierwsza, której imię znamy, należy jeszcze do świata greckiego mitu: jest córką boga wiatru północnego, Boreasza i porwanej przez niego królowej ateńskiej Orejthy. Pierwsza natomiast, jaką spotykamy już na twardym gruncie historii, to rodzona siostra Aleksandra Wielkiego. Stoi ona u progu epoki zwanej hellenistyczną, którą w roku 30 przed Chrystusem zamyka właśnie śmierć owej najgłośniejszej Kleopatry, siódmej tego imienia władczyni Egiptu. [...] O poprzedniczkach Kleopatry VII na ogół jednak nikt nie pamięta, a potrafiły z pokolenia na pokolenie zapewnić sobie coraz większy udział w rządach państwem, spychając stopniowo w cień męskich partnerów władzy. (*merlin.pl*)

#### **Historie nieznanne Historii - Anna Świderkówna\***

Wartkim strumieniem płyną dzieje ludzkości, gdy spoglądamy na nie z perspektywy dwudziestu wieków! Dopiero co mądry Ptolemeusz I, zwany Soterem, włożył na skronie diadem królewski, a oto już Konstantyn Wielki przenosi stolicę Imperium do Konstantynopola. Minęło zaledwie sześć stuleci. [...] W ciągu sześciu wieków świat zmieniał wielokrotnie swoje oblicze, [...] a historycy spisywali starannie dzieje wielkich ludzi, wielkich wojen i wielkich czynów. Nikomu natomiast nie przychodziło do głowy notować, co robił Ptolemajos, "zatrzymany" przez boga w Wielkim Sarapeum Memfickim, ani jakie kłopoty miał Tryfon, syn Dionyzjosa, tkacz z Oksyrychos. A tymczasem oni właśnie i tysiące innych [...] zwykłych, przeciętnych ludzi, byli właściwymi twórcami Historii, która bez nich nie miałaby sensu. (*merlin.pl*)

\***Anna Świderkówna** (ur. 5 XII 1925 w Warszawie, zm. 16 VIII 2008 w Warszawie) – polska historyk literatury, filolog klasyczny, papirolog, biblistka, tłumaczka; profesor Uniwersytetu Warszawskiego, popularyzatorka wiedzy o antyku i Biblii. Ponad 30 lat kierowała Katedrą Papirologii (późniejszym Zakładem Papirologii) Uniwersytetu Warszawskiego.

*przedstawił: Roman Langhammer*

## Z życia parafii



• Od poniedziałku, 20 sierpnia, trwały półkolonie dla naszych dzieci. Rozpoczęły się codziennie, do piątku włącznie, o godz. 9 rano. Na ogół przychodziło ok. 50 dzieci, które pod opieką nauczycieli i wolontariuszy spędzały bardzo atrakcyjnie czas od śniadania do czasu obiadu. I tak **pierwszego dnia** odwiedziły „Ustroniankę”.

Dzięki uprzejmości p. Michała Bożka - właściciela i prezesa firmy, mogły zwiedzić zakład produkcyjny. Każdy z uczestników wycieczki otrzymał również reklamówkę prezentów. **Drugiego dnia** - po pysznym (jak zawsze) śniadaniu półkoloniści udali się na pieszą wycieczkę na Równicę. Mimo upału, stromych podejść i zmęczenia po dwóch godzinach marszu (i kilku krótkich odpoczynkach) wszyscy zameldowali się na Równicy. Tam uczestnicy posilili się kanapkami i... był czas na odpoczynek, a także zabawy przygotowane przez opiekunów. Potem, dzięki uprzejmości Biura Turystycznego "Gazela", autobusem wrócili do Ustronia, gdzie czekał obiad, po którym wszyscy zadowoleni (i zmęczeni) rozeszli się do domów. W **kolejnym dniu** półkolonii położono szczególny nacisk na zdobywanie przez dzieci nowych umiejętności. Odbłyły się warsztaty karate oraz nauka żonglowania. Nie zabrakło również czasu na spacer (w okolicy placu zabaw przy kortach). Na miejscu dzieci mogły się bawić oraz jeździć na rowerkach. **Czwartego dnia** udziałem dzieci była kolejna wycieczka.

Tym razem do Źródła Karola. Wyruszone zaraz po śniadaniu i w ciągu godziny dotarto sprawnie do celu. Po napiciu się pysznej, źródlanej wody i zrobieniu zapasów na drogę udano się w kierunku kościoła. Po drodze był jeszcze przystanek na kąpiel w Wiśle. Niektóre z dzieci tylko zamoczyły nogi, ale większość bardzo chętnie wskoczyła na głębszą wodę. **Piątego dnia** dzieci na rowerach dojechały do Nierodzimia (te, które nie miały rowerów dotarły tam w samochodach opiekunów), gdzie na miejscowym boisku spędziły czas na zabawach i konkursach. **Drugim tygodniem** półkolonii zaczął się deszczową pogodą, w związku z czym organizatorzy musieli zmienić plany i zorganizowali dzień zabaw. Mimo nienajlepszej pogody cały dzień spędzono na świeżym powietrzu - był spacer, a na "kręgu tanecznym" przy amfiteatrze, prawie dwie godziny różnego rodzaju zabaw. **Następnego dnia** półkoloniści zostali zaproszeni do Leśnego Parku Niespodzianek. Tam przez kilka godzin mogli oglądać piękne okazy zwierząt leśnych, pokaz ptaków drapieżnych, pokaz sów, a także bawić się na tamtejszym placu zabaw. **Ósmego dnia** dzieci dojechały na rowerach do Dobki, gdzie bawiły się, brały udział w różnego rodzaju grach a punktem kulminacyjnym dnia było pieczenie kielbasek przy ognisku. Tym razem zaraz po dotarciu na dziedziniec kościelny, dzieci rozchodziły się do domów, gdyż nie było już obiadu. **Przedostatni dzień** był dla półkolonistów prawdziwym maratonem - maratonem zadań, a przy okazji również zabawy. Każdy z uczestników miał do wykonania prawie 30 zadań, m.in.: zanurzenie w wodzie piłeczki ping-pongowej za pomocą słomek, składanie śpiwora, ubieranie pościeli, rozpoznawanie smaków, strzelanie z łuku, stawianie namiotu i wiele, wiele innych. Większości dzieci udało wykonać się wszystkie zadanie w czasie... trzech godzin. **Piątek** był ostatnim dniem półkolonii. Dzieci spędziły go w okolicy kościoła. Po śniadaniu miały miejsce różnego rodzaju zabawy. Później "coś smacznego" - galaretki, przygotowana już poprzedniego dnia przez dzieci (w ramach "maratonu" zadań). Po tych pysznościach został przewidziany film edukacyjny...:) A później już tylko obiad, podziękowania (Paniom Kucharcom, Księżom: Proboszczowi i Wojtkowi, opiekunom i samym uczestnikom) i pożegnanie. Półkolonie się skończyły!

(foto relacja z każdego dnia na stronie [www.klemens.beskidy.pl](http://www.klemens.beskidy.pl))

• W dniach od 23 do 28 sierpnia w naszej Parafii przebywała dwudziestoosobowa grupa uczniów katowickiej szkoły pijarskiej pod opieką p. Katarzyny Kuterasińskiej i o. Adama Langhammera. Młodzi ludzie, to - od września, uczniowie I klasy gimnazjum, którzy przyjechali do Ustronia, aby ośrodku przy naszej parafii poznawać siebie i odkrywać, co może ich czekać przez najbliższe trzy lata. Zajęcia formacyjne, integracyjne i rekreacyjne w pięknym otoczeniu i przy równie pięknej pogodzie pozwoliły im na spokojnie przygotowanie się do nowego roku szkolnego (więcej na ten temat można zobaczyć na [www.katowice.pijarzy.pl](http://www.katowice.pijarzy.pl))

• Piątkowa (24 sierpnia), wieczorna Eucharystia sprawowana była w intencji nowej siostry - Karoliny, która została przydzielona do klasztoru sióstr boromeuszek na miejsce siostry Moniki. Witając siostrę ks. prob. Antoni Sapota obdarował ją czerwoną różą.

Druga intencja była dziękczynieniem za szczęśliwy powrót Sylwii Cieślar z misyjnego wolontariatu w Peru. Sylwia, również powitana czerwoną różą, krótko opowiedziała o swoich przeżyciach.

Razem z Magdaleną Tlatlik przez rok pełniły posługę misyjną w parafii San Lorenzo w Amazonii, gdzie Salezjanie prowadzą oratorium, duszpasterstwo rodzin oraz katechezy przedsakramentalne. Wolontariuszki wspierały wszystkie te działania, czynnie uczestnicząc w życiu placówki i parafii. Przede wszystkim jednak ich praca polegała na animacji dzieci i młodzieży w prowincji Datem del Marañón, wspieraniu ich rozwoju i edukacji poprzez prowadzenie zajęć integracyjnych i sportowych.

• W ciągu tego tygodnia, a szczególnie pod koniec, trwały intensywne przygotowania do V Festynu Parafialnego. W chwili, gdy Ty, Drogi Czytelniku, będziesz czytał naszą gazetkę, będzie już po wszystkim. A czy będziemy zadowoleni?

• Od piątku mamy w naszej wspólnocie parafialnej nowego księdza - Zygmunta Budkę, który przyszedł do nas z parafii Matki Bożej Bolesnej z Jawiszowic. Bliżej przedstawimy nowego Wikarego w następnym numerze.

### Drodzy Parafianie od Św. Klemensa

Serdeczne „Bóg zapłać” Księdzu Proboszczowi za wszelką troskę, wyrozumiałość, opiekę i dobre słowa oraz za odprawiane Msze św. w intencji naszego syna, ks. Adama, w ciągu dwóch lat Jego posługi duszpasterskiej; szczególnie zaś za odprawienie Mszy św. pożegnalnej. Dziękujemy też ks. Wojciechowi.

Bóg zapłać Panu Burmistrzowi za piękne przemówienie pożegnalne. Dziękujemy Radzie Parafialnej, Ministrantom, Służbie Kościelnej, Paniom Kucharcom, Redakcji „Po górach, dolinach...”, Przyjaciółom Radia Maryja i Apostołowi Maryjnemu, Chórowi AVE z Panem Organistą i całej Wspólnocie parafialnej Św. Klemensa. Dziękujemy najmłodszym - Piotrusiowi, Borysowi, Sergiuszowi, i Młodzieży. Niech Dobry Bóg ma Was w swojej opiece a Matka Boża i Wasz Patron - św. Klemens, wypraszają wszelkie potrzebne łaski.

Łzy cisną się do oczu za tak wspaniałe pożegnanie. Bóg Wam zapłać.

Pozostajemy w modlitwie.

*Rodzice ks. Adama*

„... **Dusza ma trzech nieprzyjaciół: to jest świat, szatan i ciało...**” (św. Jan od Krzyża)

## Przeciwko I przykazaniu -

### Strategia działania masonerii cz. IV

Czego innego uczył nas Jezus Chrystus, mówiąc do tłumów językiem potocznym, jawnie, adresując swoją Dobrą Nowinę do wszystkich ludzi. Każdy, kto chce, może czerpać z Chrystusowej nauki – pod jednym warunkiem: że przyjmie ją w całości, bez wybierania tylko tego, co mu dogodnie. Dekalog obowiązuje wszystkich chrześcijan od pierwszoklasisty do papieża. Jeżeli życie chrześcijan nie dorasta do wymogów Ewangelii, to dlatego, że wszyscy jesteśmy grzesznikami. Istnieje jedna Prawda – Jezus Chrystus, Świątłość świata. Kto za Nim idzie, nie błąka się w mrokach, oczekując od ludzi oświecenia czy wtajemniczenia. W miarę poznania Boga każdy znajdzie odpowiedź na wiele nurtujących go problemów, bo Bóg rozumie go lepiej, niż on sam siebie rozumie. „Nie możemy zrozumieć człowieka bez Chrystusa” (Jan Paweł II).

Z masońskiego relatywizmu odnośnie do prawdy wynika relatywizm moralny tej orientacji. „Wszędzie, gdzie miała swoje wpływy masoneria – mówi doktor Caillet – opowiadano się za rozwodami, aborcją i antykoncepcją”.

Wielkim hasłem lansowanym przez propagandę pochodzenia masońskiego jest tolerancja. Niekiedy wymóg tolerancji stawiany jest tak rygorystycznie, że prowadzi do aktów moralnego terroru. Jeżeli w jej imię zakazuje się używania symboli religijnych chrześcijaństwa na przykład w dekoracjach przedświątecznych (miało to miejsce w Europie), to jak to nazwać? Masoneria, jak sama głosi, nie jest religią, ale dąży do utworzenia religii, która by odpowiadała wszystkim ludziom. Tak to formułują *Konstytucje Andersona* – pierwszy dokument programowy masonerii z 1723 roku. Dzisiaj jest to realizowane poprzez popieranie tendencji synkretycznych, tzn. skłonności do zmieszania wszystkich religii ze sobą jako równouprawnionych – na zasadzie, że każda mówi o Bogu takim, jakiego dany człowiek czy dana społeczność potrzebuje. Wszyscy wierzą w Boga, ale każdy ma swojego boga. Ludzie mają mieć swoją prawdę, swoją etykę, swojego boga – tak jak się ma swojego dentystę, swego adwokata czy swoje konto w banku. Przeciw synkretyzmowi, który jest dziś wielkim zagrożeniem, występuje bardzo stanowczo Kościół katolicki, ostrzegając przed mieszaniem doktryn wiary, obrzędów i symboli liturgicznych, metod modlitwy. Tak, więc - New Age - o którym pisałem wiele tygodni temu w całej okazałości.

Zwróćmy uwagę jak szybko się aklimatyzuje w na-

szym chrześcijańskim społeczeństwie. Jak mocno i szeroko przenika do nas kultura i religia dalekiego wschodu tzw. orientalna. Nie wspomnę o medycynie i innych pseudomedycznych rewelacjach.

Należy też wspomnieć o dechrystianizacji społeczeństwa – a więc usuwania chrześcijaństwa ze szkół, urzędów, życia społecznego ogólnie. Zamiast tego wprowadza się i upowszechnia pogaństwo, magię i tym podobne rewelacje. Wszystko po to, aby odsunąć człowieka od naszej Drogi, Prawdy i Życia – Jezusa Chrystusa. Proponuje się coś w zamian, bo wiara w Chrystusa, pójście za Nim zobowiązuje do radykalnego przestrzegania dekalogu. Nie ma innej drogi (cdn.).

brat Franciszek

## Intencje Apostolstwa Modlitwy -

### Wrzesień

*Intencja ogólna:* Aby postępowanie polityków cechowały zawsze uczciwość, prawość i umiłowanie prawdy.


*Intencja misyjna:* Aby we wspólnotach chrześcijańskich wzrastała gotowość do ofiarowania misjonarzy, kapłanów i wiernych świeckich, a także konkretnych zasobów Kościołom uboższym.

\*\*\*\*\*

**JUBILACI TYGODNIA**

Krystyna Gil  
Teresa Błahut

Regina Wisetka  
Ernest Gawlik  
Stefania Nawrotek  
Janina Paździora  
Helena Janas-Dawidowicz  
Maria Duda  
Maria Ciapara  
Jan Kozłowski  
Bogusław Stawomirski  
Krystyna Tyrna  
Waleria Kozłowska  
Maria Lapczyk



Wanda Stec  
Mariusz Matuszyński

**Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata życia.**

\*\*\*\*\*

### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Adam Łomozik, ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)